

Magia wygranej

Ciężka, nieprzespana noc. Myśli krążące gdzieś daleko. Ranek, nieprzyjazny sygnał zegara wyrwa mnie z „niesnu”. Czas wstawać! Wykonuje normalnie codzienne czynności – myję się, ubieram – dziś bardziej odświętnie! To niby prozaiczne sprawy, a zajmują mi tak dużo czasu.

W końcu wyjeżdżamy. Ja, moi rodzice, brat Marcin i pan Nowak – nauczyciel informatyki. Wszyscy jacyś spięci, zdenerwowani. Po chwili nawiązuje się jakiś temat – słyszę gwar rozmowy, ale jestem daleko... Myślę już o swoim wystąpieniu i poświęcam się całkowicie swoim zapiskom. Czytam je i rozmyślam.

Mijamy kilometr za kilometrem i już pół drogi za nami. Nareszcie upragniony odpoczynek! Wdech, wydech – ciągle powtarzam ten rytuał. Próbuję się skupić, lecz trema nie pozwała. Czuję, jak poca mi się dłonie na widok znaku z napisem **Wrocław**. To stare miasto, ale ma w sobie niezwykły urok. Zabytkowe budowle, mosty, jakich jeszcze nigdy nie widziałam. Mijamy kolejne ulice. Tata zatrzymuje samochód, brat kupuje w kiosku plan miasta, a ja rozglądam się po okolicy. Podziwiam i czuję dreszczyk emocji.

Zatrzymaliśmy się przed ogromnym budynkiem ze szkła. Cudowna architektura! Zauroczeni wchodzimy do środka. Czuję się jak w raju! Wszędzie kwiaty, mnóstwo schodów, wszystko lśni, pachnie świeżością. Wydaje mi się, że wszyscy na mnie patrzą, nogi mam jak z waty.

Pan Nowak znajduje salę, w której odbędzie się konferencja i wręczenie nagród. Na drzwiach widnieje złoty napis: „Sala Unii Europejskiej”.

Wybija 10.00. Pomieszczenie wypełniają koordynatorzy, goście z Czech, Węgier, Słowacji, sponsorzy i my – uczestnicy z osobami towarzyszącymi.

Światła gasną na chwilę i znów się zapalają, potęgując jeszcze bardziej moje przerażenie.

Rozpoczynają się oficjalne powitanie i przemówienia „fachowców od Internetu”. O godzinie 12.00 czas na krótką przerwę. Ciężko wstaję z miejsca, mam obolałe ciało – pewnie od siedzenia na twardych krzesłach. Pół sali jeszcze „śpi” po ostatnim, dość wyczerpującym i długim przemówieniu pani dziekan. Jestem już trochę spokojniejsza. Podejmuję decyzję: „Dość! Nie denerwuj się, najwyżej będziesz piąta. To i tak wielki sukces.”

Zwiedzam beztrząsowo budynek. Oczywiście nie cały, bo zabrakłoby mi na to czasu, ale widoki z góry zapamiętam na długo – na zawsze!

Wracam na salę. Zaczyna się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Za miejsce trzecie – roczna prenumerata czasopisma „Klik”, za drugie – wystrzałowy discman, a za pierwsze wyjazd na konferencję do Pragi. Nagrody są kuszące, ale jeszcze nic nie wiadomo. Emocje sięgają zenitu. Zaczyna się od trzeciej pozycji – to nie ja, drugie – nic. Już tracę nadzieję, ciężko wzdycham. „Czy ta praca była tak dobra, by zająć pierwsze miejsce?” Zapada chwila ciszy. I nagle pada pytanie: „Ola ile masz lat? Z wrażenia zapomniałam. Słyszysz swoje imię i nazwisko. W pierwszej chwili nie ruszam się z miejsca. Coś mnie zatrzymuje, ale zbieram siły i ruszam przed siebie, aby odbierać zaszczytne honory i gratulacje. Biorę mikrofon do ręki i gadam... jak najęta. Zdziwiam samą siebie!

Czuję się doskonale, a to dzięki wsparciu bliskich i wspaniałej publiczności. Wycieczka do Pragi to moja nagroda! Jestem pierwsza! Ale teraz jeszcze do mnie nic nie dociera...

Aleksandra Socha

Wielki Papież

2 kwietnia 2005 roku, godz. 21:37 – ten czas, chyba wszystkim ludziom na całym świecie kojarzy się ze śmiercią wielkiego człowieka, papieża Jana Pawła II.

Jego śmierć dała ludziom wiele do myślenia. Słowa, które wypowiedział podczas licznych pielgrzymek, nabrały głębokiego sensu. Wszystkie Jego nauki stały się jakby drogowskazami w naszym dążeniu do lepszego życia.

Rok po Jego śmierci tysiące ludzi pogrążonych w żalu i zadumie dążyło do pobliskich kościołów, aby modlitwą złożyć hołd zmarłemu papieżowi. Przy pomnikach i na chodnikach, obok krzyży i świętych obrazów stawiano znicze i kwiaty. Nic dziwnego, Karol Wojtyła był dla nas wielkim wzorem i chlubą naszego narodu. Kochaliśmy go wszyscy!

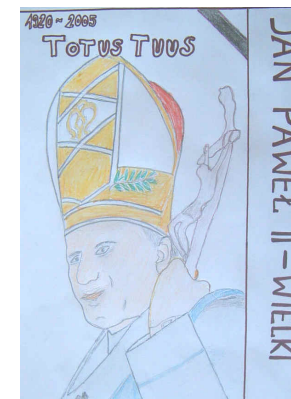
Ponadto nasz Papież uczył nas miłości. Uczył nas, że trzeba kochać każdego bliźniego. Swoim spotkaniem

z wyznawcami innych religii zadziwił wszystkich, dał nam cudowny przykład tolerancji i udowodnił, że wszyscy ludzie są równi.

Taki był Jan Paweł II – dobry dla wszystkich, kochający każdego, czuły na ludzką krzywdę, wybaczący nawet wrogom, zawsze uśmiechnięty, pogodny i otwarty na ludzkie problemy. Na własnej skórze doznał, co to ból i cierpienie.

W nas – młodych ludziach pokładał swe największe nadzieje. Nie zawiedzmy go!

Joanna Szreder i Julita Winkowska



O OSTATNICH WYDARZENIACH W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Czas wyborów

Trzecioklasiści rozpoczęli zwiedzanie szkół ponadgimnazjalnych – już niedługo będą musieli podjąć bardzo ważną decyzję! Wybiorą nowe szkoły!

Czas refleksji

Mamy już za sobą rekolleksję wielkopostne, które w tym roku – ze względu na pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II – miały szczególnie refleksyjny charakter.

Czas wycieczek

Ola Socha wróciła już z Pragi – o wrażeniach opowie już w kolejnym numerze „Przerwy”. Podobno było fantastycznie!

Czas zwycięstw

Ciągle trwa konkurs łoświecki, w którym do wygrania jest sześć aparatów cyfrowych!

Nasi uczniowie znów zdominowali konkurs o uzależnieniach przeprowadzony w liceum w Kcyni – **Marysia Gardas zajęła I miejsce, Eryka Kopeć III, a Sylwia Giza otrzymała wyróżnienie!**

Nadal można przynosić do szkoły zużyte baterie i niepotrzebne płyty CD – przynosić, a nie wynosić...

Już w kwietniu nasza szkoła otrzyma nową pracownię komputerową!

Marysia Gardas

